

Mikołaj Krasnodębski*

„*Ex falso quodlibet*”
JAN DUNS SZKOT (1266-1308)

METAFIZYKA CZY ONTOLOGIA EDUKACJI?¹

1. Spór idealizmu i realizmu punktem wyjścia w edukacji. 2. Metafizyka i ontologia od Arystotelesa do postmodernizmu – zarys dziejów problemu. 3. Konsekwencje na gruncie edukacji. 3.1. Ontologia edukacji. 3.2. Metafizyka edukacji. 4. Realistyczne określenie wychowania i kształcenia. 5. Podsumowanie i zestawienie wniosków

Abstrakt

W artykule pt. *Metafizyka czy ontologia edukacji?* zostały omówione związane ze sobą filozoficzne dzieje idealizmu i ontologii oraz realizmu i metafizyki (bezpośrednią inspiracją do powstania tego tekstu była książka Piotra Jaroszyńskiego: *Metaphysics or Ontology?* [wyd. polskie: Lublin 2011; wydanie angielskie: Brill, 2018]). Spór, który rozgrywa się pomiędzy tymi nurtami przekłada się na pedagogikę, determinując ją. W tekście wskazano na konsekwencje wynikające z przyjęcia ontologii edukacji lub metafizyki edukacji. Obejmują one także antropologię, etykę, aksjologię oraz praktykę wychowania i kształcenia.

Słowa kluczowe: metafizyka, ontologia, realizm, idealizm, edukacja, antropologia.

* Dr hab., prof. nadzw. PWSZ w Głogowie, e-mail: mikołajkrasnodebski@gmail.com

¹ Pierwodruk: „Pedagogika Filozoficzna” t. VIII, red. S. Sztobryn, R. Godoń, Warszawa 2019, w druku.



1. Spór idealizmu i realizmu punktem wyjścia w edukacji

Obecny w podręcznikach historii filozofii, na przykład u Władysława Tatarkiewicza (1886-1980), Stefana Swieżawskiego (1907-2004), Étienne Gilsona (1884-1978), Fryderyka Coplestona (1907-1994) podział na idealizm i realizm, słusznie wprowadzony w celu dydaktycznym, zadomowił się w naszym myśleniu na tyle, że nie uświadamiany sobie, że są to neologizmy ukute w nowożytności. Dopiero w roku 1796 powstał termin „idealizm”, zaś w 1817 – „realizm”². Zarówno Platon (427-347 przed Chr.) jako „ojciec idealizmu”, jak i Arystoteles (384-322 przed Chr.), określony mianem „ojca realizmu” nie posługiwali się nimi. Zostały one wprowadzone, by odróżnić dwa ujęcia rzeczywistości, wyznaczone przez Greków, różniące się zarówno na gruncie rozumienia bytu oraz poznania. Platon uznał pojęcia i relacje za przedmiot metafizyki, otwierając w ten sposób bogatą w sensie ilościowym tradycję idealizmu³, zaś Arystoteles za przedmiot metafizyki uznał istotę (*quidditas*), co następnie zostało doprecyzowane przez Tomasza z Akwinu (1225-1274), który wskazał na akt istnienia jako na najważniejsze *principium*. Opracował nowe ujęcie bytu jako *subsystencji*⁴. W ten sposób została wyznaczona tradycja realizmu, w której nie należy jednak utożsamiać metafizyki Stagiryty i Akwinaty, ponieważ ta ostaną stanowi twórcze rozwinięcie pierwszej⁵. Realizm Arystotelesa jako

² Zob. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia?* [prezentacja książki], w: <https://www.youtube.com/watch?v=XypxuJRF84> [stan z dnia 27.09.2018]. Muszę zaznaczyć, że monografia *Metafizyka czy ontologia?* (Lublin 2011) była dla mnie bezpośrednią inspiracją do podjęcia omawianego zagadnienia, za co dziękuję p. prof. P. Jaroszyńskiemu. Stąd zbieżność tytułów nie jest przypadkowa. Książka ukazała się w tłumaczeniu angielskim: *Metaphysics or Ontology?*, Brill, 2018.

³ Idealizm opiera się na monizmie lub dualizmie oraz głosi: materializm lub spirytualizm, obiektywizm lub subiektywizm, immanentyzm lub transcendentalizm, racjonalizm lub irracjonalizm (fideizm), modernizm lub postmodernizm. Jak zostało to powyżej zaznaczone, tradycja idealizmu jest bardzo bogata, a nawet wewnętrznie sprzeczna.

⁴ Por. M. Gogacz, *Platonizm i arystotelizm. Dwie drogi do metafizyki*, Warszawa 1996.





esencjalizm nie jest tożsamy z filozofią Tomasza, która jest egzystencjalizmem. Błędne jest zatem ujęcie ich jako tzw. filozofii arystotelesowsko-tomistycznej, chyba najbardziej obecne w podręcznikach tomizmu tradycyjnego.

W książce *Antropologia edukacji* na temat idealizmu i idealizmu napisałem: „Filozofia bytu swojej identyfikacji dokonuje na dwóch przeciwstawnych płaszczyznach, wyznaczając w ten sposób na dwa sposoby odczytania rzeczywistości: 1) idealizm, 2) realizm. Podział ten, powstały na gruncie filozofii bytu, przekłada się na całą kulturę, w tym na pedagogikę, politykę, moralność. Krytyka tego podziału jest bezpodstawna, gdyż wynika on zarówno z samej rzeczywistości - bytu i jego poznania. Najbogatsza jest tradycja idealizmu. Zarówno filozofia, jak i pedagogika idealizmu ma wiele odmian i nurtów, które wobec siebie nawet są opozycyjne⁶. (...) Wyróżnia się realizm poznawczy (epistemologiczny) i metafizyczny. Realizm poznawczy uznaje, że pierwszoplanowo poznajemy rzeczywistość, a dopiero wtórnie sam proces myślenia i własną świadomość, przeżycia. Rzeczywistość oddziałuje na poznającego człowieka, «odciska» się w jego zmysłowo-umysłowych władzach poznawczych. Realizm metafizyczny głosi zaś, że istnienie bytu jest niezależne od myślenia⁷. Należy też dodać, że terminem „realizm” już w XIX wieku okre-

⁵ Problem ten uwyraźnia się na gruncie antropologii, epistemologii i etyki, o czym pisałem w swoich pracach.

⁶ Idealizm epistemologiczny głosi pierwszeństwo myślenia przed poznaniem, zaś idealizm ontologiczny – pierwszeństwo myśli, idei przed tym, co realne. Idealizm redukuje więc realną rzeczywistość do przeżyć umysłu poznającego lub jego konstrukcji. Idealizm epistemologiczny dzieli się na immanentny (G. Berkeley, D. Hume) i transcendentny (I. Kant), zaś idealizm metafizyczny na subiektywny (G. Berkeley) i obiektywny (G. W. F. Hegel, K. Marks). Por. M. Krasnodębski, *Idealizm*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, *Suplement*, Warszawa 2010.

⁷ Za K. Ajdukiewiczem wyróżnia się realizm naiwny i krytyczny (zob. *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Kęty-Warszawa 2004). Realizm krytyczny (w przeciwieństwie do naiwnego) po dokonaniu refleksji epistemologicznej i rozważeniu stanowiska idealistycznego, dokonuje jego krytyki, przyjmując niezależne od myślenia istnienie bytu. Problem omawia szeroko A. B. Stępień we *Wstępie do filozofii*, Lublin 2001.





ślano różnej maści filozofie idealistyczne, aby w ten sposób podkreślić ich wewnętrzną opozycję np. wobec idealizmu niemieckiego, co jednak nie czyniło idealizmu realizmem. Powstało w ten sposób zamieszanie, wyrażające się w spłyceniu i zrelatywowaniu tego terminu. Podejmowane od wieków średnich próby «pogodzenia» idealizmu i realizmu (filozofia arabska, awerroizm łański, Franciszek Suarez (1548-1617), Fryderyk Wilhelm Józef von Schelling (1775-1854), Bronisław Ferdynand Trentowski (1808-1869) i inni) ostatecznie prowadzą do idealizmu i kończą się fiaskiem⁸.

Obecnie dominuje tradycja filozoficznego idealizmu, zakładającego, że człowiek może dowolnie kreować, poznawaną przez siebie rzeczywistość (idealizm epistemologiczny) i że niezależnie od niej istnieje (idealizm ontologiczny). Filozoficzny idealizm sięga poglądów Platona, a następnie historycznie rozwinął się postaci neoplatonizmu pogańskiego (Plotyn, [203-270], Porfiriusz [233-305]), neoplatonizmu chrześcijańskiego (św. Augustyn [354-430]), mistyki reńskiej (Mistrz Eckhart, wł. Eckhard von Hochheim [1260-1328]), kartezjanizmu, idealizmu niemieckiego (Immanuel Kant [1724-1804], Georg Wilhelm Fryderyk Hegel [1770-1831]), pozytywizmu, marksizmu, egzystencjalizmu (Søren Kierkegaard [1813-1855], Jean Paul Sartre [1905-1980], Martin Heidegger [1889-1976]), a obecnie postmodernizmu w różnych jego ideologicznych mutacjach (nowa lewica, marksizm kulturowy).

Wydaje się, że idealizm jest źródłem ontologii, zaś realizm – metafizyki. Pierwotnie metafizyka i ontologia były używane zamiennie, ale w ciągu wieków przeszły ewolucję, związaną z formowaniem się tradycji idealizmu i realizmu, i ostatecznie wyznaczają odmienne rozumienie bytu. Zdaniem Piotra Jaro-

⁸ Cyt. M. Krasnodębski, *Antropologia edukacji – wybrane aporie w świetle filozofii klasycznej*, Głogów 2018, s. 25-26.





szyńskiego współczesny spór pomiędzy metafizyką a ontologią „niemal wygasa”⁹. Jak pisze: „A chodzi o rzecz niebagatelną. Spór o miejsce metafizyki w kulturze filozoficznej Zachodu posiada wyjątkowe znaczenie (...). Tylko metafizyka pojęta klasycznie bada rzeczywistość jako rzeczywistość. Nie robią tego ani nauki szczegółowe, które badają rzeczywistość tylko w wybranym aspekcie treściowym, ani ontologia, która bada pojęcia i stany możliwe”¹⁰.

2. Metafizyka i ontologia od Arystotelesa do postmodernizmu – zarys dziejów problemu

Termin „metafizyka” był pierwszy. Następnie zaczęto mówić o „ontologii”. Jak słusznie zauważył Piotr Jaroszyński: „nie zawsze to, co pojawia się później jest postęmem i przekreśla wszystko, co było wcześniej”¹¹. Filozofia bytu nie jest nauką o charakterze przyrodniczym i stąd w jej rozumieniu nie można przyjąć liniowego układu przyczyn (tj. przypadłościowego)¹² oraz idei postępu¹³, która raczej oddaje rewolucję techniczną i społeczną niż ewolucję duchową człowieka. Ta ostatnia zakłada przyczynno-skutkową metodę badania rzeczywistości i zachodzących w niej procesów, polegającą na odczytaniu zawartości otaczających człowieka bytów zgodnie z ich bytową zawartością¹⁴. Nie jest to metoda kreowania pojęć lub relacji.

⁹ Cyt. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia?*, dz. cyt., s. 465.

¹⁰ Tamże, s. 468-469.

¹¹ Cyt. tamże, s. 12.

¹² Por. M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987, s. 162.

¹³ Sama idea postępu wymaga oddzielnego omówienia. Jej adwersarze zarzucają jej nawet dehumanizację człowieka i kultury oraz kult konsumpcjonizmu. Por. Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, Warszawa 1991; J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, tłum. P. Niklewicz, Zakrzewo 2016; A. Andrzejuk, *Filozofia moralna w tekstach Tomasz z Akwinu*, Warszawa 1999, s. 178-184.

¹⁴ Por. M. Gogacz, *Metody metafizyki*, „Studia Philosophiae Christianae” 23(1987)2, s. 45-64.





Termin „metafizyka” najprawdopodobniej został ukuty przez Andronikosa z Rodos (I w. przed Chr.), pierwszego wydawcę dzieł Stagiryty, dla oznaczenia ksiąg filozoficznych edytorsko znajdujących się po *Fizyce*. Zatem *meta ta phisica* to to, co jest po fizyce¹⁵. Arystoteles nie znał tego terminu, swoją filozofię określał mianem filozofii pierwszej, co wynikało z jego podziału nauk ze względu na abstrakcję w nich zawartą: fizyczną, matematyczną i filozoficzną, czyli metafizyczną¹⁶. Używał określenia filozofia pierwsza w odniesieniu do filozofii drugiej, czyli etyki, ekonomii i polityki.

Dopiero pod wpływem filozofii neoplatońskiej słowa *meta* zaczęto interpretować jako coś co jest poza przyrodą (*physis, natura*). Przypomnijmy, że metafizyka Arystotelesa, zakładając kontakt z realną rzeczywistością, w swojej istocie wychodziła od doświadczenia realnego świata, nie była systemem apriorycznym tak jak filozofia idei Platona. W neoplatonizmie przyjęto błędnie założenie, które następnie pokutowało w filozofii arabskiej¹⁷, że filozofia grecka stanowi wspólny intelektualny monolit, w którym można utożsamić ze sobą poglądy Platona i Arystotelesa, czyli idealizm i realizm. Na tym gruncie powstało szereg komentarzy do dzieł tych autorów, w których kompilowano te dwa przeciwstawne sobie ujęcia. Jak zauważył P. Jaroszyński: „to do Platona należał ostatni głos w filozofii i w programie edukacji, a nie do Arystotelesa, z którego dorobku eksponowano przede wszystkim prace z zakresu logiki i teorii języka (choć sam Arys-

¹⁵ W perspektywie dyskusji na etymologią terminu „metafizyka” godny uwagi jest artykuł M.A. Wesolego pt. *Wokół najnowszych studiów nad Metafizyką Arystotelesa*, w: *O metafizyce Arystotelesa (Zadania współczesnej metafizyki, t. 19)*, red. A. Maryniarczyk, N. Kunat, Z. Pańpuch, Lublin 2017, s. 441-461.

¹⁶ Por. Arystoteles, *Metafizyka*, opr. M. A. Krąpiec i A. Maryniarczyk na podstawie tłum. Żeleznika, Lublin 1996, 1026 a 7-21; M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, Lublin 1986, s. 90-93. Por. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia*, dz. cyt., s. 36-37.

¹⁷ Błąd ten powielał awerroizm łaciński, a następnie miał on swoich zwolenników w renesansie, w filozofii nowożytnej i współczesnej.



toteles nie odcinał tych ujęć od rzeczywistości). Tu bowiem – na poziomie syntaktycznym i semantycznym – najłatwiej było przejść do platonizmu. Tak też twierdził Porfiriusz: kategorie nie dotyczą bytu, ale nazw i ich znaczeń. Tymczasem dla Arystotelesa podstawowym odniesieniem dla kategorii jest byt¹⁸.

Idealizm i realizm wskazuje również na konieczność odróżnienia porządku bytowania i poznania. Porządek bytowania wskazuje na pierwszeństwo aktu istnienia i na rolę samego bytu w przeciwieństwie do porządku poznania, w którym prymat posiada materia i to, co zmysłowo postrzegane¹⁹. Poznanie (myślenie) i bytowanie nie jest tym samym. Poznanie koncentruje się na przypadłościach i relacjach, zaś bytowanie na substancji (*subsystencji*).

Próbowano nie tylko dokonać kompilacji idealizmu z realizmem, ale ponadto komentarze neoplatonickie przypisywały Stagiryście poglądy, których on nie głosił²⁰. Jako arystotelizm forsowano nie tylko idealizm Platona, ale również emanatywizm Plotyna. Przykładem jest *Teologia Arystotelesa*, która przez wiele stuleci była uważana za dzieło Stagiryty, ale według E. Gilsona²¹ była wyjątkiem z *Ennead* Plotyna, opracowanym przez syryjskiego mnicha Johanna z Euphemii²², w celu uwiarygodnienia i wypromowania dzieł Plotyna.

Neoplatonizm nie tylko wpłynął na metafizykę Al-Farabiego (872-950) i Awicenny (Ibn-Sina, [980-1037]), ale posługując się autorytetem Aniciusa Manlius Severinusa Boecjusza (480-524), który podjął się udanej próby stworzenia łacińskiej terminologii naukowej, przeniknął do filozofów wieków średnich i ją zdominował. Autor *De consolacione* jako tłumacz dzieł Platona i Arysto-

¹⁸ Cyt. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia*, dz. cyt., s. 56.

¹⁹ Por. M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., s. 7 i nn.

²⁰ Por. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia*, dz. cyt., s. 57.

²¹ Por. E. Gilson, *Historia filozofii w wiekach średnich*, tłum. S. Zalewski, Warszawa 1966, s. 619. Cyt. za P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia?*, dz. cyt. s. 58.

²² Por. A. Baumstark, *Die christlichen Literaturen des Orient*, Leipzig 1911, cz. 1, s. 75



toteles, nadał im charakter neoplatoński, co będzie determinowało rozumienie filozofii wieków średnich, a nawet nowożytnych i współczesnych (Jan Szkot Eriugena [815-877], szkoła pałacowa Karola Wielkiego, św. Anzelma z Canterbury [1033-1109], Piotr Abelard [1079-1142], św. Bonawentura [1221-1274], Jan Duns Szkot, Franciszek Suarez, Kartezjusz [1596-1650] i tak dalej). Awicenna odkrył istnienie, które dla niego jest przypadłością bytu. Jego odkrycie wykorzystał Akwinata, dokonując nowego odczytania Arystotelesa, opracowując swoją metafizykę istnienia (aktu) i istoty (możliwość). Akwinata uznaje istnienie za akt bytu, a nie za przypadłość. Jednak „kopernikańskie” odkrycie Tomasa z Akwinu nie zostało zrozumiane i przyjęte przez jego współczesnych, co również wiązało się z potępieniem nauczania Tomasza, niesłusznie posądzonego o propagowanie awerroizmu łacińskiego²³.

Duns Szkot poszedł w kierunku neoplatonizmu, uznał że „istnienie jest modusem istoty”²⁴, redukując byt do poziomu możliwości, czyli sfery pojęć. Następnie papież metafizyki, Franciszek Suarez w *Disputationes metaphysicae* w celu złagodzenia sporów filozoficznych, usunął istnienie z bytu²⁵. Z podręcznika

²³ Ostatecznie potępienia zostały odwołane po 48 latach i wówczas filozofię Akwinaty interpretowano werbalnie zgodnie z obowiązującą wówczas wykładnią filozofii. Powstał w ten sposób „zanieczyszczony” tomizm zwany później tomizmem tradycyjnym, który funkcjonował jeszcze do lat 50-tych XX wieku. Pod koniec XIX wieku podjęto próbę syntezy tomizmu z naukami przyrodniczymi (tomizm lowański), a następnie filozofią nowożytną i współczesną (tomizm transcendentálny). Dopiero w wieku XX dokonano oczyszczenia myśli Tomasza od innych historycznych naleciałości (arystotelizm, neoplatonizm, filozofia arabska, kantyzm, heglizm, fenomenologia). Powstała wówczas filozofia tomizmu egzystencjalnego i tomizmu konsekwentnego. Należy zaznaczyć tu zasługi polskich uczonych związanych z Lubelską Szkołą Filozoficzną (M. A. Krąpiec, S. Swieżawski, S. Kamiński, P. Jaroszyński, H. Kiereś, A. Maryniarczyk) i M. Gogacza oraz jego uczniów (Warszawska Szkoła Tomizmu Konsekwentnego). Por. M. Krasnodębski, *Tomizm*, „Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku”, t. 6, red. T. Pilcha, Warszawa 2007, s. 705-712.

²⁴ Por. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia*, dz. cyt., s. 286.

²⁵ W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, t. 2., Warszawa 1990, s. 31-36.



Suareza uczył się w Collegium la Fleche Kartezjusz, który nie tylko w swojej filozofii nawiązywał do filozofii św. Augustyna, ale przede wszystkim powtarzał tezy Szkota i Suareza.

Kartezjusz pod wpływem Augustyna (interesowała go kwestia, jak poznać duszę i Boga) zredukuję metafizykę do epistemologii (teorii poznania). W ten sposób przedmiotem metafizyki nie będzie już realnie istniejący byt jednostkowy, lecz idea znajdująca się w umyśle człowieka. Uczeń Kartezjusza – Mikołaj Melabranche (1638-1715) posunie się jeszcze dalej. Byt to tylko idea w umyśle Boga. Następnie Franciszek Bacon (1561-1626) i Tomasz Hobbes (1588-1679) dokonają marginalizacji metafizyki, dokonując pierwszej próby usunięcia jej z kanonu nauk, w którym mają dominować dziedziny przyrodnicze i społeczne²⁶. Wartość metafizyki odrzucają również inni przedstawiciele szkoły brytyjskiej. John Locke (1632-1704) opowiada się za epistemologią, w której przyjmuje się, że należy do minimum ograniczyć pryncypia bytu, zaś Dawid Hume (1711-1776) negując zasadę przyczynowości²⁷, opowiada się za „metafizycznym” agnostycyzmem. Uważa, że metafizyka służy jedynie „obronie zabobonów i osłania niedorzeczności i błąd”²⁸.

W ten sposób powstał podatny grunt dla powstania ontologii. Powszechnie uważa się, że po raz pierwszy termin „ontologia” użył Christian Wolff (1679-1754) w *Philosophia prima sive Ontologia* (1729), ale nie jest wykluczone, że ukuł go Johannes Clauberg [1622-1665] (*Elementa philosophiam sive Ontosophia*, 1647) lub Goclenius (1547-1628), autor *Lexicon philosophicum* (1613) i *Słownika filozoficznego* (1615). Piotr Jaroszyński referując za A.

²⁶ Autor *Lewiatana* twierdził nawet, że „metafizyka jest tak trudna, iż trzeba jakiejś nadprzyrodzonej mocy, aby ją zrozumieć”. Por. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia*, dz. cyt., s. 101. Powstał w ten sposób kolejny mit dotyczący metafizyki.

²⁷ Dla Arystotelesa filozofia właściwie to badanie przyczyn (sprawcza, celowa, formalna i materialna).

²⁸ Cyt. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia*, dz. cyt., s. 103.



Zimmermanem spór dotyczący przedmiotu metafizyki w ujęciu Arystotelesa, wykazuje, że filozofowie tej epoki błędnie przyjęli, że Bóg jest jej przedmiotem²⁹. Przyjęli wobec tego, że metafizyka jest teologią, zaś ontologia zajmuje się bytem³⁰. Należy jednak doprecyzować, że ontologia nie bada bytu jako realnie istniejącego³¹, ale jako byt w ogólności, jako pojęcie, idee. Metafizyka Arystotelesa nie jest teologią, zaś problem Boga (dokładnie Pierwszego Nieruchomego Poruszyciela) pojawia się w niej ze względów filozoficznych, a nie teologicznych.

Ostatecznie filozofowie tego okresu opowiadają się za sensualizmem i nominalizmem (odziedziczonym po Janie Dunsie Szkocie). Niebagatelne znaczenie dla rozwoju nowożytnej ontologii mieli teolodzy protestanccy, którzy przełamując niechęć Marcina Lutera (1483-1546) do filozofii, uczyli się metafizyki z podręczników Suareza i zaadoptowali jego rozumienie filozofii na własny użytek³². Jak zauważa Jaroszyński: „łacińskie słowo «ens» posiada u Clauberga trzy znaczenia. Jest to wszystko, o czym można pomyśleć (...) i czemu nic nie można się przeciw-

²⁹ Platon w *Fajdosie* pisze, że określenie „mędrzec” (*sofos*) przysługuje tylko Bogu (tłum. L. Regner, Kęty 2002, 278 D). „W przypadku Arystotelesa – wg Jaroszyńskiego – problem jest trudniejszy. Albowiem Bóg w systemie Arystotelesa nie poznaje świata, lecz poznaje tylko samego siebie. A przecież ów Bóg świata nie stworzył, to poznanie samego siebie nie daje poznanie świata (1069 a 15 – 1076 a 6). Ideałem ludzkiego poznania nie może być zatem posiadanie wiedzy boskiej jako boskiej, bo to nie jest wiedza o całym bycie. Jedynie czego człowiek może zazdrościć Bogu, to akt poznania, który trwa nieustannie, natomiast człowiek dostępuje go tylko czasami i na krótko (por. *Etyka nikoma-chejska*, 1177 a 13 – 1178 a 10). W takim kontekście interpretowanie terminu «filozofia» jako poznania zbliżonego do poznania boskiego dotyczyć może tylko aktu poznania, ale nie jego treści”. Cyt. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia*, dz. cyt., s. 26.

³⁰ Por. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia*, dz. cyt., s. 74.

³¹ „Ontologia – dawniej metafizyka jako pierwsza filozofia bytu lub teoria bytu, dziś głównie w myśli R. Ingardena – oparta na doświadczeniu ejdetycznym analiza czystych możliwości i koniecznych związków między jakościami idealnymi”. Cyt. M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., s. 166.

³² Por. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia*, dz. cyt., s. 105-107.



stawić, albo co jest czymś (...) i czemu przeciwstawia się nicość (...), albo co oznacza rzecz, która może sama bytować (...), a więc bytem jest to, co jest substancją, której przeciwstawione są przypadłości. Pojęcie bytu Clauberga kończy się na bycie traktowanym jako coś, co istnieje samo w sobie i niezależnie od istniejącego podmiotu. Ale dwa pierwsze określenia są inne, bo oderwane są już od bytu istniejącego realnie. Drugie z nich kieruje się w stronę bytu możliwego, gdzie poza tak pojętym bytem znajduje się nicość. Natomiast pierwsze oznacza wszystko, co da się pomyśleć lub wypowiedzieć (...). A to otwiera ontologię również na pojęcie bytu sprzecznego. W ten sposób w ontologii akcent został przesunięty z bytu realnego na byt myślny³³. Przedmiotem ontologii jest zatem wszystko to co możliwe i to wszystko co jest niemożliwe, prawdziwe i fałszywe, w odróżnieniu od metafizyki, która bada byt realny. Ontologia popada zatem w sprzeczność. Byt realny został w niej odrzucony³⁴, poprzez redukcję do poziomu pojęcia.

Immanuel Kant z kolei przyjmuje, że ontologia jest systemem spekulatywno-dedukcyjnym, czyli utworzonym na wzór matematyki, ale oparty na doświadczeniu. Kant pod wpływem stoików zawężył ontologię do przyrodoznawstwa i moralności. Ontologia dotyczy tego co możliwe i zarazem sprawcze, do bytu i niebytu, czyli do tego wszystkiego co da się pomyśleć. Może dlatego etyka Kanta ma zastąpić metafizykę, a właściwie ontologię? Tak ujętą ontologię kontynuuje następnie Hegel, zakładając że nowożytna metafizyka dobiegła kresu. Utożsamia on byt z nicością, zaś ontologię z logiką, wydając w ten sposób „wyrok na ontologię”³⁵. Następnie Bernard Bolzano (1781-1848), Gottlob Frege (1848-1925) i Alexius Meinong (1853-1920) podejmują

³³ Por. tamże, s. 113.

³⁴ Por. tamże, s. 118.

³⁵ Por. tamże, s. 131.



próbę sprowadzenia ontologii do matematyki i logiki matematycznej, czemu sprzeciwia się fenomenologia (Edmund Husserl [1859-1938], Roman Ingarden [1893-1970], M. Heidegger)³⁶. Fenomenolodzy przyjmują, że świat realny nie posiada żadnego znaczenia i nie może być on przedmiotem poznania naukowego. Ontologia winna ograniczyć się do badania jawiącej się w świadomości „czystej jakości” (doświadczenie ejdetyczne). Z kolei Heidegger stoi na stanowisku, że ostatecznie nie możemy określić czym jest byt (*Da-sein*)³⁷.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na ontologię negatywną Teodor W. Adorno (1903-1969), zdaniem którego metafizyka to fetysz³⁸. Wydaje się, że w ten sposób Adorno nawraca do późno neoplatońskiej metafizyki, odrzucającej pierwiastek intelektualny na rzecz spirytualistycznych poszukiwań³⁹, zainteresowań religijno-teurgicznych⁴⁰ oraz terapeutycznych⁴¹. Celem człowieka

³⁶ M. Heidegger wykształcił się u Husserla, a następnie zajął się filozofią egzystencjalną, a jego ontologia jest filozofią procesu, bytowania ku śmierci (*Da-Sein zum Tode*).

Nie należy jej jednak utożsamiać z tomizmem egzystencjalnym. Termin *existere* lub raczej *existerere* (składający się z *ex* i *sisto*) oznacza „znajdować się wśród” czegoś. Tłumaczenie tego terminu jako istnienie jest uwarunkowane historycznie, mianowicie w XVII w. niektórzy autorzy tłumaczą „egzystencję” jako istnienie, które ujmują w perspektywie filozofii neoplatońskiej, gdzie „istnieć” to „być wśród”, „znajdować się tu i teraz”. Por. A. Andrzejuk, *Słownik terminów*, w: Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, t. 35, Warszawa – Londyn 1998, s. 182; tenże, *Replika na recenzje*, „Studia Philosophiae Christianae” 37 (2001) 1, s. 193, przypis 21.

Można dodać, że zdaniem M. Gogacza fenomenologia erudycyjnie sięga właśnie poglądów wspomnianego wcześniej Dunska Szkota.

³⁷ Por. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia*, dz. cyt., s. 153.

³⁸ Por. tamże, s. 191.

³⁹ Filozofia antyczna w swoim ostatnim etapie charakteryzowała się odejściem od pierwiastka spekulatywnego, z którego wyrosła. Por. P. Jaroszyński, *Meandry neoplatonizmu*, „Człowiek w kulturze” 13/2000, s. 102-107.

⁴⁰ Jak zauważa D. Szymańska-Kuta „teurgia polega na uczynieniu z ludzi bogów”. Cyt. *Z badań nad neoplatońską interpretacją rytu teurgicznego (De misteriiis Jamblicha) – wokół zagadnienia działania*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego - Studia Religiologica” 42(MCCCX)2009, s. 53.

⁴¹ Por. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna*, tłum. P. Domański, Warszawa 2000, s. 218-221.



jest upodobnienie się do Boga (Absolutu) i do tego co boskie⁴², właściwie przebóstwienie człowieka i samo zbawienie (gnoza)⁴³. W gnozie i teurgii dokonuje się to poprzez poznanie samego siebie, poznanie tego co jest właściwe dla człowieka. Umysł jest częścią Boga w nas, gdyż przyjmuje się tu, że jesteśmy Bogami. Zatem poznanie samego siebie, to poznanie Boga w sobie, zgodnie z tym co głosi *Corpus Hermeticus*: „to jest celem najlepszych dla tych, którzy posiadli wiedzę, ubóstwić się”⁴⁴.

Jak widać, w ten sposób filozofia powróciła do okresu presokratejskiego, a dokładnie do tego, co określono mianem „racjonalizacji mitu”. Przypomnijmy, że według Arystotelesa to właśnie filozofia bytu (filozofia pierwsza, metafizyka) determinuje pozostałe dziedziny filozofii teoretycznej (pierwszej) i praktycznej (drugiej). Paradoksem jest, że ontologia, która w imię rozumu, odwróciła się do metafizyki i jej identyfikacji realnie istniejącej rzeczywistości, w konsekwencji popada w sprzeczność, dochodząc do negacji intelektu – irracjonalizmu. Ostatecznie ontologia postmodernistyczna głosi upadek prawdy, nihilizm, relatywizm, wariabilizm. Z perspektywy klasycznej metafizyki jest to śmierć ontologii, która może prowadzić nie tylko do irracjonalizmu, ale również do utopii⁴⁵.

⁴² Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 4, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1999, s. 325-377.

⁴³ Por. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., s. 158.

⁴⁴ *Corpus Hermeticus*, tłum. ang. W. Scott, vol. 1, Boston 1985, I, 26. Być może idea ta przyświecała również B. F. Trentowskiemu, który głosił idee „bożo-człowieczeństwa”? Na temat „bożo-człowieczeństwa” zob. E. Starzyńska-Kościuszko *Koncepcja człowieka rzeczywistego. Z antropologii filozoficznej Bronisława Ferdynanda Trentowskiego*, Olsztyn 2004.

⁴⁵ Por. H. Kiereś, *Postmodernizm*, „Powszechna Encyklopedia Filozofii”: <http://www.ptta.pl/pef/pdf/p/postmodernizm.pdf> [stan z dnia 7.09.2018], tenże, *Trzy socjalizmy. Tradycja łacińska wobec modernizmu i postmodernizmu*, Lublin 2000; Ł. Stefaniak, *Utopizm: źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*, Lublin 2011; K. Gryzenia, *Spór o rolę utopii w wychowaniu*, w: *Tradycja i współczesność filozofii wychowania*, w: *Pedagogika filozoficzna*, t. 2, red. S. Sztobryn i M. Miksza, Kraków 2007, s. 223-232.



3. Konsekwencje na gruncie edukacji

Jeżeli istnieje zależność między filozofią a edukacją⁴⁶, to spór pomiędzy metafizyką a ontologią został przeniesiony na grunt filozofii edukacji, na której poszukuje się filozoficznych założeń (przedzałożeń) edukacji. Wydaje się, że na gruncie edukacji można postawić aporie: metafizyka czy ontologia?, realizm czy idealizm? W konsekwencji otrzymamy dwa nurty: ontologię edukacji i metafizykę edukacji. Oczywiście idealizm i jego ontologia determinuje ontologię edukacji i analogicznie: realizm i metafizyka – metafizykę edukacji.

3.1. Ontologia edukacji

Na płaszczyźnie ontologii edukacji można wyróżnić co najmniej cztery filozoficzne *aporie*, wynikające z przyjęcia idealistycznej ontologii:

- 1) redukcjonizm antropologiczny;
- 2) pedagogika idealistyczna ukierunkowuje na arbitralne i aprioryczne narzucane wzory i ideały;
- 3) wprowadza i utrwała myślenie wartościujące;
- 4) oraz niebezpieczeństwo uwikłania pedagogiki w ideologię i utopizm.

Ad. 1). Na płaszczyźnie ontologii człowieka przyjmuje się monizm lub dualizm, spirytualizm lub materializm. W konsekwencji jest to ujęcie człowieka zredukowane lub do tego co duchowe lub do tego co materialne. Jest to ujęcie jednego z pryncypiów bytowych człowieka, ograniczające się do jego formy i materii. W ujęciu tym pomija się wymiar istnienia i zapodmio-

⁴⁶ Zob. M. Krasnodębski, *Człowiek i paideia*, wyd. 2, Warszawa 2009; tenże, *Antropologia edukacji*, dz. cyt.

towanym w nim transcendentaliów (przejawów aktu istnienia), a przecież na wybranych z nich (realność, prawda i dobro) powstają osobowe relacje istnieniowe⁴⁷.

Zarówno idealizm jak i realizm determinują antropologię i etyką jako podstawę edukacji. W książce *Człowiek i paideia* wyróżniłem 27 najważniejszych filozoficznych definicji człowieka⁴⁸. W dziejach antropologii filozoficznej sformułowano bardzo dużo różnych koncepcji człowieka. Czy oznacza to, że wszystkie z nich są poprawne, odpowiadają w sposób pełny i satysfakcjonujący na pytanie: kim jestem?, kim jest człowiek? Raczej nie! Nie znaczy to, że poszukiwanie istoty człowieka nie ma sensu. Nasze poznanie jest aspektowe, czyli koncentruje się na pewnym fragmencie poznawanego świata. Może dlatego koncepcji człowieka jest tak wiele, może dlatego niekiedy się wykluczają lub uzupełniają? Filozofia człowieka wymaga, by weryfikować ją z realną rzeczywistością. Nie można pozwolić na propagowanie błędnych koncepcji człowieka, czyli takich które na skutek filozoficznego błędu redukcjonizmu, odczytują go niepełnie, lub niezgodnie z jego bytową zawartością.

Wydaje się, że można je zestawić do pięciu wiodących koncepcji człowieka, determinujących edukację: 1) materialistycznej; 2) orficko-spirytualistycznej (platońskiej); 3) hylemorficznej (arystotelesowskiej); 4) integralnej (tomistycznej); 5) wariabilistyczno-postmodernistycznej. Koncepcji nr 1, 2 i 5 należą do idealizmu. Należy zatem do niego i materializm i spirytualizm i postmodernizm. Koncepcja nr 3 z powodu swojego ograniczenia pomimo, że jest realistyczna, może prowadzić również do idealizmu⁴⁹. Od starożytności próbowano interpretować filozofią Stagiryty w

⁴⁷ Szerzej piszę o tym w: *Teoria osobowych relacji istnieniowych jako fundament rodziny w filozofii Mieczysława Gogacza*, „Rocznik Tomistyczny” 3/2014, s. 45-59.

⁴⁸ Por. M. Krasnodębski, *Człowiek i paideia*, dz. cyt., s. 200-201.

⁴⁹ Tenże, *Antropologia edukacji*, dz. cyt., s. 27-37.



duchu materialistyczny (np. Aleksander z Afrodyzji) lub spirytualistycznym (neoplatonizm, filozofia arabska, Piotr Fonseka⁵⁰, Franciszek Suarez), co w konsekwencji prowadziło do idealizmu. Koncepcja czwarta należy do realizmu. Wszystkie te koncepcje człowieka i wynikające z nich wizje jego moralnego postępowania i edukacji są w punkcie wyjścia określone przez ontologię lub metafizykę, na co wskazują nie tylko filozofowie, ale również i pedagodzy (Wanda Kaczyńska, Sławomir Sztobryn i inni).

Ad. 2)⁵¹. Pedagogika idealistyczna czyli wywodząca się z ontologii, jest osadzona w filozofii Platona. Wówczas wychowanie staje się „procesem, liniowo uporządkowanym, we wzajemnych zależnościach przyczynowych, szeregiem przemian zmierzających ku określonej celowi”⁵². Utrwała się platoński model człowieka i jego wychowania, w którym najważniejsze są cele i idee⁵³. Zapomina się o samym człowieku, zaś wychowanie ogranicza się do realizowania ideałów, wzorów i modeli, które nie przystają do realnego świata. Niejednokrotnie arbitralnie wyznaczone wzory i ideały nie są możliwe do osiągnięcia, są wyzute z humanizmu i człowieczeństwa. Ideały i wzory są ogólne i odległe, wobec tego nigdy do końca nie są osiągalne⁵⁴. Jako ogólne nie odpowiadają

⁵⁰ Por. K. Gryżenia, *Arystoteles i renesans. Filozofia bytu Piotra Fonseki*, Lublin 1995.

⁵¹ W niniejszym podpunkcie cytuję fragment książki *Człowiek i paideia*, dz. cyt., s. 322-325.

⁵² Cyt. A. Andrzejuk, *Mieczysława Gogacza dochodzenie do pedagogiki*, w: M. Gogacz, *Osoba zadaniem pedagogiki, Wykłady bydgoskie*, Warszawa 1997, s. 200.

⁵³ Utożsamia się tu ideały i cele. Jak pisze J. Woroniecki: „ideały to drogowskazy, a drogowskazy wskazują tylko drogę prowadzącą do celu, ale same przez się pobudką do działania nie są i impulsu do czynu nie dają. Kto żadnego celu sobie nie postawi, kto go nie zapragnie, nie umiłuje i nie postanowi osiągnąć, dla takiego drogowskazy nie mają znaczenia, nawet na nie nie spojrzy; takiemu prawić o ideałach, to tyle co młócić pustą słomę. Jakże charakterystycznym dla moralistów i różnych moralizatorów ostatnich wieków było to ciągle perorowanie o ideałach, jak nudne i bezpłodne, a jednocześnie zapominanie o żywych celach (...). Zastąpić celów ideałami nie należy: w dziedzinie myśli ideały są pierwsze, ale w dziedzinie czynu – cele”. *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1, Lublin 1999, s. 65.

⁵⁴ Por. M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje. Materiały do filozofii człowieka*, Warszawa 1995, s. 85.





też jednostkowym, indywidualnym osobom, których nie można tak łatwo przystawić do arbitralnie wyznaczonego szablonu określającego ich życie i postępowanie. Istnieje wówczas niebezpieczeństwo instrumentalizacji i ideologizacji wychowania⁵⁵. Szczególnie niebezpieczny w wychowaniu wydaje się kolektywizm i indywidualizm. „Kolektywizm wciela ideał wolności rozumianej jako uświadomiona konieczność. Indywidualność – wolność samowoli” – pisze Tadeusz Gadacz⁵⁶. W pedagogice idealistycznej celem staje się realizowanie jakiegoś poglądu, czegoś pomyślanego. Gdy wzorem jest jakiś człowiek, to jest to zawsze tylko wzór, którego inna osoba posiadająca odrębną osobowość i psychikę, może nie odtworzyć. Ujawnia się tu słabość i ograniczoność wychowania behawioralnego. Dlatego słusznie pisze Artur Andrzejuk, że wychowanie nastawione na cel, który ma być efektem działań wychowawczych, może być powierzchowne i płytkie. Na przykład, gdy celem jest model ucznia, gentelmana, który ogranicza się to do cech fizycznych i psychicznych, to wówczas człowiek nabiera takich cech, ale mogą być one tylko na „pokaz”. Stawia się wówczas zarzut zewnętrznej układości ucznia, nieszczerzej uprzejmości gentelmana, etc. Nawet, jeżeli ta pedagogika polega na kierowaniu do osób, jednak gdy te osoby są tylko wzorem zachowań, to wówczas stawia się je na pozycję wzoru i modelu. Mówiąc o tych wzorach, modelach zapomina się, że osoby przede wszystkim obdarowują nas życzliwością, wierzą nam i pokładają w nas nadzieję⁵⁷. Pedagogika

⁵⁵ Stąd zarzut M. Gogacza: „Pedagogika idealistyczna, kierując ludzi do ideałów i wzorów przestaje różnić się od światopoglądów i ideologii. Kierując właśnie do ideałów i wzorów nie kieruje do osób. Wtedy ideał nawet miłości, wiary czy nadziei nie ułatwia spotkania z ludźmi. Wyznacza tylko nigdy nie spełnione dążenia”. Cyt., *Człowiek i jego relacje*, dz. cyt. s. 85.

⁵⁶ Cyt. T. Gadacz, *Wychowanie jako spotkanie osób*, w: *Wychowanie personalistyczne*, red. F. Adamski, Kraków 2005, s. 217.

⁵⁷ Por. A. Andrzejuk, *Mieczysława Gogacza dochodzenie do pedagogiki*, dz. cyt., 200-201.





nie polega na: „zdążaniu do ideałów, do modeli życia duchowego. Człowiek nie wychowuje się tu przez naginanie do nieobecnych w nim wzorów, ciągle pozbawiony zrealizowań, zawsze gorszy od tego, do czego zdąża. Ta pedagogika polega na podtrzymywaniu wiążącej nas z ludźmi miłości i wiary, na trwaniu w nich dzięki wzajemnemu zaufaniu. Polega na budzeniu rozumienia i decyzji, aby na co dzień żyć zaufaniem, wiarą i miłością, aby zadomowić się w tym klimacie, w tym środowisku, wyznaczonym istnieniem ludzi, darem ich osoby jako prawdy i ufnyim oczekiwaniem tego, co wnoszą, jako dobra dla nas. Taka pedagogika przestaje być teorią, staje się procesem trwania w miłości, wierze i zaufaniu. Nie wyrwa człowieka z tego, co realne, z odniesień do ludzi, w sferę pozornie cenniejszych wartości. Są one pozornie cenniejsze, gdyż jako modelowe ujęcia, stanowią tylko pomyślną pełnię. Taka pełnia miłości, wiary, zaufania jest właśnie pozorna. Realna jest tylko faktycznie doznana miłość i wiara, faktyczne zaufanie. I człowiek musi się nauczyć żyć w tych relacjach, powodować ich trwanie jako wartość rozumianą i akceptowaną, gdyż bez tego kontekstu odniesień właśnie zamiera”⁵⁸.

W konsekwencji Barbara Kiereś dzieli pedagogikę idealizmu na kolektywną (fasyzm, nazizm i komunizm) i indywidualną (liberalizm i anarchizm), uzyskując w ten sposób pedagogikę pięciu socjalizmów⁵⁹. Ich cechą wspólną jest zredukowanie metafizyki i antropologii (w tym aretologii) wychowania i dostosowanie ich do głoszonego przez dany socjalizm światopoglądu i ideologii. Takie „wychowanie” nabiera cech urabiania człowieka do zadań i celów wyznaczanych przez utopie, konstruujące idylliczne, ale

⁵⁸ Cyt. M. Gogacz, *Uwagi na temat wartości*, „Studia Philosophiae Christianae”, 17(1981)1, s. 204.

⁵⁹ Por. B. Kiereś, *U pedagogiki personalistycznej. Filozoficzny kontekst sporu o wychowanie*, Lublin 2015, s. 65-72 i nn. Podział ten należy uzupełnić o pedagogikę aksjologiczną oraz realistyczną (tomistyczną).



oderwane od rzeczywistości i prawdy o człowieku, wizje uszczęśliwienia, a nawet „zbawienia” człowieka – utopie.

Ad.3). Myślenie wartościujące polega na ujęciu relacyjnym, porównywaniu, wprowadza aksjologiczną aksjologię⁶⁰. W ujęciu tym zestawia się byt, relację lub przypadłość w odniesieniu do kogoś lub czegoś. Ma ona na celu ocenę, a nie wskazanie, czym coś jest (myślenie identyfikujące). W ten sposób myślenie wartościujące sytuuje na pozycji ujęcia czegoś jako celu lub zadania. Ma charakter funkcjonalny, a niekiedy nawet utylitarny. Jeżeli jest skierowane do osób, wówczas istnieje niebezpieczeństwo niezachowania normy personalistycznej, która głosi, że osoby nie należy traktować jako środka do celu, co grozi jej użyciem⁶¹. Jak pisze Mieczysław Gogacz: „myślenie wartościujące zastępuje wtedy myślenie identyfikujące. Ponieważ cel lub zadanie są często projektem, pomysłem, uświadomieniem sobie możliwości, myślenie wartościujące zastępując myślenie identyfikujące czyni możliwość czymś tożsamym z rzeczywistością. Kieruje wtedy substancje i relacje do idei, teorii, twierdzeń, do czegoś tylko myślnego, tylko możliwego, a nie do realnych bytów. Odsuwa od nich, uniemożliwia identyfikację ich natury i często tę naturę utożsamia z jej oceną”⁶². Myślenie wartościujące często używa się w ak-

⁶⁰ Zasadniczo teorie wartości można podzielić na aksjologiczne i metafizyczne. Aksjologiczne ujęcie wartości polega na wyborze jakiś wartości ze względu na inne, zaakceptowane wcześniej wartości (aprioryzm). Problem ten scharakteryzował Mieczysław Gogacz: „uznanie czegoś za wartość, usprawiedliwione podmiotem decyzji, równa się właściwie mianowaniem czegoś na pozycję wartości, co powoduje, że wartości są czysto myślane, że stanowią idee, model, pomysły i zadany cel, który zalecamy do wykonania osobom, rzeczom, teoriom. Decyzja podmiotu, jako racja przyjęcia jakiś wartości, słuszna i ostateczna w uzasadnianiu aksjologicznym, czyni to uzasadnienie czymś subiektywnym, nie dla wszystkich więc osób czymś słusznym i ostatecznym”. Cyt., *Uwagi do tematu wartości*, dz. cyt., s. 200-201.

⁶¹ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 42 i nn.

⁶² Cyt. M. Gogacz, *Prawdziwy świat człowieka*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 19(1983)1, s. 43.



sjologii i w ten sposób utożsamia się ją z metafizyką. W ten sposób dochodzi się do ontologii, która jest jedynie teorią ocen. Dochodzi tu do oderwania zachodzących w bycie procesów od ich podmiotu – substancji⁶³. W konsekwencji przypadłości, czyli elementy drugorzędne i niesamodzielne (kolor skóry, relacje społeczne, poglądy polityczne) bytowo są tożsame z samym bytem, co ma swoje konsekwencje na płaszczyźnie edukacji, gdyż może prowadzić do konfliktów, odrzucenia, a nawet eliminacji osoby, uprzedmiotowienia jej⁶⁴.

Ponadto myślenie wartościujące jest osadzone na monizmie. Jak dodaje Gogacz: „nieskończony obszar relacji, traktowany absolutystycznie jako pierwotny i jedyny sposób bytowania, w którym zespoły relacji są jego częściami, wiąże się z myśleniem unifikującym, sytuującym w monizmie. Według monizmu, tworzywo bytów, w tym wypadku relacji, jest istotowo to samo. Znikają w konsekwencji istotowe różnice między bytami. Te różnice stają się tylko przypadłościowe. Ponieważ nie są one dość wyraźne, gdyż bytu, np. człowiek, mają podobne przypadłości, wtedy albo zespoły przypadłości, a tym samym relacji, uważa się za naturę bytów i dość dowolnie identyfikuje się je wartościami, właściwościami lub wybraną relacją (np. praca, materialność, poznawania, więź z Bogiem), albo twierdzi się, że tylko zespoły przypadłości są poznawalne, natomiast ich niepoznawalne istoty dość dowolnie oznacza się pomyślanymi kategoriami (np. Kant). Monizm jest wynikiem także utożsamienia przyczyny ze skutkiem”⁶⁵. Na skutek tego człowiek jest sprowadzony w myśleniu identyfikującym do porządku myśli, konstrukcji, instytucji i w

⁶³ Por. tamże, s. 46.

⁶⁴ Por. K. Gryżenia, *Etyczne implikacje (nie)osobowego traktowania człowieka*, „Forum Pedagogiczne” 2/2011, s. 71-96; tenże, *Zagrożenia podmiotowości człowieka*, „Logos i Ethos”, 1(30)2011, s. 215-234.

⁶⁵ Cyt. tamże, s. 47.



nich zamknięty⁶⁶. Czy zatem należy zanegować myślenie wartościujące? Wydaje się, że nie, ale pod warunkiem, że będzie ono uzupełniało myślenie identyfikujące. Niestety, tak jednak nie jest, ponieważ w obecnej kulturze (w tym w edukacji) dominuje właśnie taki typ myślenia.

Ad. 4). Niektóre nurty filozofii idealistycznej są uwikłane w myślenie utopijne. Jak pisze Mariusz Gizowski „pedagogika winna odpowiadać na określone potrzeby społeczne i przede wszystkim egzemplifikować wymiar etyczny przyjazny człowiekowi, a nie promować treści prowadzące do jego deregulacji i autodestrukcji, w imię chorych i wydumanych ideologii, będących udziałem rządzących mniejszości”⁶⁷. Zjawisko to ma miejsce chyba od czasów pełnej recepcji *Państwa* Platona w renesansie, kiedy zaczęły powstawać utopie inspirowane tym dziełem. Początkowo miały one charakter dzieł literackich (Tomasz Morus [1478-1535], Tomasz Campanella [1568-1639], Franciszek Bacon), następnie moralitetów społecznych (J. Locke, Ks. Jean Meslier [1664-1729], Morelly, Gabriel Bounot de Mably [1709-1785]), aż XIX i XX wieku przybrały postać społecznych lub politycznych ideologii (Henri de Saint-Simon [1760-1825], Charles Fourier [1772-1837], Robert Owen [1771-1858], Karol Marks [1818-1883], Fryderyk Engels [1820-1895], Herbert Wells [1866-1946], Eugeniusz Zamiatin [1884-1937], Aldous Huxley [1894-1963], Georg Orwell [1903-1950], nowa lewica)⁶⁸.

⁶⁶ Por. tamże, s. 44.

⁶⁷ Cyt. M. Gizowski, *Niebezpieczne nurty i idee filozoficzno-pedagogiczne XX wieku*, Koszalin 2015, s. 12. Por. S. Sztobryn, B. Śliwerski, *Wstęp*, w: *Idee pedagogiki filozoficznej*, red. S. Sztobryn, B. Śliwerski, Łódź 2003, s. 5.

⁶⁸ Por. Ł. Stefaniak, *Utopizm*, dz. cyt.; G.L. Gutek, *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, tłum. Anna Kacmajar, Agata Sulak, z posłowiem Bogusława Śliwerskiego, Gdańsk 2003.



3.2. Metafizyka edukacji

Z kolei na gruncie metafizyki edukacji wysuwają się dwie filozoficzne *aporie*:

- 1) integralna uprawa osoby
- 2) myślenia (właściwie poznanie) identyfikujące

Ad. 1). Jako integralną definicję osoby możemy przyjąć doprecyzowaną przez Mieczysława Gogacza rozbudowaną definicję Boecjusza: *persona est „intellectualis subsistentiae individuum ens* – byt jednostkowy o intelektualnej istocie powiązanej przez swą realność z aktem istnienia”⁶⁹. Perspektywa osoby uwyrażnia rolę aktu istnienia. Ponadto możemy wskazać na definicję człowieka w ujęciu M. Gogacza: „człowiek to realnie istniejący byt jednostkowy, duchowo-cielesny, podmiotujący relacje wyznaczone przez właściwości, które on posiada ze względu na swoje istnienie i ze względu na swoją istotę”⁷⁰. Jest to zatem byt spencjonalizowany (możliwość), czyli byt, który nie jest „skończony”, ani doskonały. Celem wychowania jest właśnie uprawa ludzkiej możliwości, aby osiągnął on doskonałość na każdym polu zgodnym z jego naturą. Jest to uprawa intelektu, formacja (aretologia) a nie deformacja (wady). Człowiek z natury posiada braki w wiedzy (koryguje je nauka), w działaniu (odpowiada za nie etyka), w wytwarzaniu (sztuka), w kontakcie z Bogiem (religia). Najważniejszymi działaniami które odpowiadają za ten proces jest intelekt i wola człowieka, stąd najczęściej są atakowane i osłabiane, stając się narzędziami do dezintegracji i deformacji osoby. Słuszny wydaje się więc postulat obrony intelektu człowieka⁷¹.

⁶⁹ Cyt. M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób. Wokół podstaw etyki*, Warszawa 1991, s. 26.

⁷⁰ Tamże, s. 7.

⁷¹ Por. tenże, *Obrona intelektu*, Warszawa 1969. „Należy jednak najpierw rozróżnić – pisze Gogacz – racjonalność i racjonalizm. Racjonalność to tyle, co zgodność z rozumem, także



Ad.2). Myślenie (właściwie poznanie) identyfikujące polega na rozpoznaniu, że jest i czym jest poznawany byt. Jest to zatem poznanie w bycie jego elementów strukturalnych (*pryncypiów*) i ich bytowej specyfiki, pozycji, którą mają w tym konkretnym jednostkowym bycie. Nie każde pryncypium może być aktem lub możliwością. Należy określić (zidentyfikować) jego bytową zawartość (*entia quo*). To samo dotyczy przypadłości i relacji podmiotowanych przez byt. „Jest to ujęcie – jak pisze Mieczysław Gogacz – od ich strony z pozycji bytowania ich bytowania, a nie z pozycji zewnętrznego wobec nich celu lub zadania”⁷². Właśnie na tym poziomie dokonuje się odczytanie i rozpoznanie, czy mamy do czynienia z idealizmem, czy realizmem. Jest to możliwe dzięki odczytaniu zawartości bytu, gdyż byt jest poznawalny, inteligibilny. W tradycji idealizmu racją i źródłem poznania jest intelekt, zaś w tradycji realizmu – realny jednostkowy byt (*subsystemja*). W konsekwencji kresem poznania idealizmie jest myśl, idea, zaś w realizmie – intelekt. Myślenie identyfikujące jest myśleniem substancjami. Należy dodać, że „substancje nie są częściami bytującej całości”⁷³, zaś świat nie jest jednym bytem

z rozumem lub przede wszystkim z rozumem, to uznanie jakiejś sensowności praw logicznych i praw istnienia, zgoda na różnicę między niebytem i bytem, to w ogóle myślenie, które unika sprzeczności, nie przyjmuje twierdzeń o jakichś rzeczach jednocześnie się wykluczających i jest to po prostu uznawanie, że tylko wtedy jakieś twierdzenie można przyjąć, gdy wskaże się na rację, która to twierdzenie uzasadnia. Jest to także cecha działania umysłowego, scalającego czynności intelektu i woli, reakcje poznawczych władz zmysłowych i uczuć. Racjonalizm w najlepszym razie jest jakąś radykalną wersją racjonalności, ale przez to jednak pozbawiającą się spokojnego rozważenia sprawy i pozbawiającą się słuszności. Można dodać, że w takim ujęciu racjonalizm nie zawsze jest racjonalizmem. Racjonalność nie jest tym samym, co intelektualizm. Przez intelektualizm rozumie się uznanie swoistej przewagi i hegemonii intelektu wśród władz poznawczych. Intelektualizm widzi w intelekcie najwyższy przejaw działalności ludzkiej i najbardziej miarodajne źródło poznania, ale nie wyklucza takich źródeł poznania jak zmysły, uczucia, wola pod warunkiem, że są kierowane przez intelekt, podlegają mu, wspomagają go i z nim współpracują nad poznaniem rzeczywistości”. Cyt. tamże, s. 28-29.

⁷² Cyt. tamże, *Prawdziwy świat człowieka*, dz. cyt., s. 44.

⁷³ Tamże, s. 47.



(monizm), lecz sumą samodzielnych bytów jednostkowych, powiązanych ze sobą przypadłościami lub relacjami, działaniami i procesami. Jednak nie determinują one substancji. Wobec tego według Gogacza: „przestaje być sensowna metoda porównania”⁷⁴. Ponadto myślenie substancjami (identyfikujące) zakłada pluralizm bytów, przekreślając monizm i dualizm.

4. Realistyczne określenie wychowania i kształcenia

Przez edukację (od *educō, -ere*) rozumiem działania celowo zmierzające do wszechstronnego ukształtowania możliwości (potencjalności) człowieka (*paideia, cultura, humanitas*). Na skutek czego człowiek winien odkryć swoje człowieczeństwo, czyli zrozumieć kim jest. Wychowanie (wychowywanie) to sztuka⁷⁵ o zasadach integralnej uprawy potencjalności człowieka, zmierzającej do odkrycia i kształtowania pełnego człowieczeństwa człowieka. Służy temu nawiązanie relacji człowieka z prawdą i dobrem, stanowiące mądrość, która przygotowuje go do odbioru i kształtowania kultury oraz podtrzymywania osobowych relacji. Jako takie wychowanie zawiera moralny wymiar ochrony osoby, wynikający z prawa naturalnego. W konsekwencji:

- wychowanie intelektu to usprawnianie go w umiłowaniu prawdy, w trwaniu przy tym, co słuszne;
- wychowanie woli polega na wierności nie tyle temu, co intelekt rozpoznał jako prawdę i ukazał to woli jako dobro, ile raczej temu, przy czym trwa intelekt i ukazuje jako wywołujące dobre skutki;
- wychowanie uczuć to wyćwiczenie ich w podleganiu intelektowi i woli⁷⁶;

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Sztuka w sensie klasycznym to zasada poprawnego wytwarzania (*recta ratio factibilium*), cnota, która obok nauki, moralności i religii tworzy kulturę człowieka. Celem sztuki jest naśladowanie rozumnej i niezdegenerowanej natury i uzupełnianie jej braków.

⁷⁶ Cyt. M. Krasnodębski, *Człowiek i paideia*, dz. cyt., s. 172-173.



Wykształcenie polega na integralnej uprawie władz człowieka (intelektu, woli, uczuć, wyobraźni, *vis cogitativa*), czego rezultatem jest zdobycie erudycji, wiedzy, umiejętności wytwarzania (*poiesis*), moralności i ewentualnie religijności. Doprecyzowując:

- wykształcenie jest umiejętnością rozpoznawania tego, co prawdziwe i dobre;
- wykształcenie intelektu to usprawnienie go w rozpoznawaniu pryncypiów, współstanowiących byt (chodzi tu o realizm, o kontakt z rzeczywistością);
- wykształcenie woli jest nauczeniem jej wyboru dobra wskazanego jej przez intelekt;
- wykształcenie uczuć to nabycie przez nie wrażliwości na piękno;
- wykształcenie zmysłowych władz wewnętrznych polega w ćwiczeniu ich w wierności i zgodności w właściwym im przedmiocie;
- wykształcenie *vis cogitativa* to poddanie jej sądów roztropności za pośrednictwem intelektu czynnego⁷⁷.

5. Podsumowanie i zestawienie wniosków

Nestor polskiej historii filozofii zauważył, że „za naszych czasów rozpowszechnił się pogląd, że: 1) filozofia, a zwłaszcza metafizyka nie jest człowiekowi potrzeba. Nauki i technika zastępują ją z powodzeniem. A więc metafizyka jest czymś niepotrzebnym. 2) Usługi oddawane kiedyś przez metafizykę może w wyższym jeszcze stopniu świadczyć wiara: wiara religijna, ezoteryczna, społeczna... Zatem «religia» w szerszym znaczeniu sprawia, że metafizyka staje się zbędna. Czy rzeczywiście – po wszystkich doświadczeniach epoki nowożytnej i współczesnej – refleksja metafizyczna jest dziś niemożliwa? Ażeby odpowiedzieć

⁷⁷ Tamże.



na to pytanie, konieczne jest ważne rozróżnienie. Istotnym rdzeniem każdej autentycznej filozofii jest filozofia bytu. Może ona być mniej lub bardziej rozwinięta i pełna albo może być ukryta, przytłoczona, prawie martwa (w tym ostatnim przypadku trzeba będzie ją «wskrzesić»). Taka filozofia bytu, ten rdzeń metafizyczny jest całkowicie ponadczasowy: nie starzeje się i zawsze można odnaleźć go żywym. Centralne idee Platona, Arystotelesa, św. Augustyna, św. Tomasza, św. Bonawentury, Kartezjusza, Leibniza czy Bergsona zachowuje zawsze swą świeżość i swoją wielkość. Śmieszne by było twierdzenie, że są przestarzałe. Podobnie rzecz się ma w dziedzinie sztuki czy duchowości. Natomiast zastosowania metafizyki oraz różne próby wyjaśniania poszczególnych sektorów rzeczywistości zależą od uwarunkowań czasowo-przestrzennych, od praw przemijania i różnorodnych przeobrażeń w świecie. Tak rzeczy się mają na przykład w odniesieniu do filozofii przyrody, kultury czy społeczeństwa. Wszystkie te działy filozofii są z konieczności poddane przeobrażeniom i nieuniknionym zmianom. Ale to nie dotyczy metafizyki. Mając na uwadze to ważne rozróżnienie, trzeba na tej płaszczyźnie wystrzegać się niebezpiecznej pokusy ulegania modom intelektualnym. Pamiętajmy, że różne «tyranie» nawiedzają świat myśli. Nie ulegajmy im. Nabywajmy «sprawności łososia», który jak każda szlachetna ryba potrafi płynąć pod prąd. Bez odwagi intelektualnej i bez niezawisłości myśli powrót do metafizyki jest niemożliwy. U szukających tylko prawdy powinien zniknąć kult nowoczesności i strach przed tym, by nie zostać okrzyczanym za wstecznika⁷⁸. Sądzę, że stanowisko S. Swieżawskiego dotyczące metafizyki i potrzeby jej rzetelnego i realistycznego uprawiania, przekłada się również na gruncie edukacji.

⁷⁸ Por. S. Swieżawski, *Prawda i tajemnica. Pisma filozoficzne*, Kraków 2007, s. 59-60.

Idąc za ujęciem Lubelskiej Szkoły Filozoficznej „należy jednak zauważyć, że przenoszenie nazwy «metafizyka» poza obszar filozofii realistycznej, wyrosłej z metafizyki Arystotelesa i dopełnionej przez św. Tomasza, a dziś kontynuowany w ramach metafizyki realistycznej, jest nadużyciem językowym, intelektualnym oraz poznawczym i prowadzi do nieporozumień, a przede wszystkim do deformacji samej filozofii i zatarcia jej istotnego sensu i celu uprawiania”⁷⁹. Deformacja filozofii bytu (metafizyki) oznacza deformację edukacji. Winniśmy dokładnie badać założenia (przedzałożenia) filozoficzne edukacji, ponieważ nie należą one wyłącznie do świata ludzkich idei, ale przekładają się na konkretne wychowanie i kształcenie przyszłych pokoleń. „A takie będą Rzeczpospolite jak młodzieży chowanie”! Winna zatem towarzyszyć nam troska i zapobiegliwość, stawiającą na kulturę bycia, kultury ducha, a nie na świat użycia (konsumpcji), autorytarnej narzuconej aksjologii i utopii, gdyż „kultura ceniąca tylko konsumpcję i przyjemność musi prowadzić do spadku efektywności gospodarki i zahamowania rozwoju nauki”⁸⁰.

W obliczu „śmierci metafizyki” wydaje się, że jesteśmy zobowiązani do obrony intelektu i odczytywanego przez niego (a nie „kreowanego”) realizmu i poznania samej rzeczywistości, co przekłada się na rozumienie edukacji jako na klasyczną *paideę* i *humanitas*.

⁷⁹ Cyt. A. Maryniarczyk, *Słowo od wydawcy*, w: P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia?*, dz. cyt., s. 7.

⁸⁰ Cyt. Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, dz. cyt., s. 278.



Bibliografia

- Ajdukiewicz K., *Zagadnienia i kierunki filozofii*, wyd. 4, Kęty-Warszawa 2004.
- Andrzejuk A., *Filozofia moralna w tekstach Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1999.
- Andrzejuk A., *Mieczysława Gogacza dochodzenie do pedagogiki*, w: M. Gogacz, *Osoba zadaniem pedagogiki, Wykłady bydgoskie*, Warszawa 1997.
- Andrzejuk A., *Replika na recenzje*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 37 (2001) 1.
- Andrzejuk A., *Słownik terminów*, w: Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, t. 35, Warszawa – Londyn 1998.
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 1996.
- Arystoteles, *Metafizyka*, opr. M. A. Krapiec i A. Maryniarczyk na podstawie tłum. Żeleźnika, Lublin 1996.
- Baumstark A., *Die christlichen Literaturen des Orient*, Leipzig 1911.
- Corpus Hermeticus*, tłum. ang. W. Scott, vol. 1, Boston 1985.
- Gadacz T., *Wychowanie jako spotkanie osób*, w: *Wychowanie personalistyczne*, red. F. Adamski, Kraków 2005.
- Gilson E., *Historia filozofii w wiekach średnich*, tłum. S. Zalewski, Warszawa 1966.
- Gizowski M., *Niebezpieczne nurty i idee filozoficzno-pedagogiczne XX wieku*, Koszalin 2015.
- Gogacz M., *Człowiek i jego relacje. Materiały do filozofii człowieka*, Warszawa 1995.
- Gogacz M., *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987.
- Gogacz M., *Ku etyce chronienia osób. Wokół podstaw etyki*, Warszawa 1991.
- Gogacz M., *Metody metafizyki*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 23(1987)2, s. 45-64.
- Gogacz M., *Obrona intelektu*, Warszawa 1969.
- Gogacz M., *Platonizm i arystotelizm. Dwie drogi do metafizyki*, Warszawa 1996.





- Gogacz M., *Prawdziwy świat człowieka*, „Studia Philosophiae Christianae” 19(1983)1, s. 43-51.
- Gogacz M., *Uwagi na temat wartości*, „Studia Philosophiae Christianae”, 17(1981)1, s. 200-209.
- Gryżenia K., *Arystoteles i renesans. Filozofia bytu Piotra Fonseki*, Lublin 1995.
- Gryżenia K., *Etyczne implikacje (nie)osobowego traktowania człowieka*, „Forum Pedagogiczne” 2/2011, s. 71-96.
- Gryżenia K., *Spór o rolę utopii w wychowaniu*, w: *Tradycja i współczesność filozofii wychowania*, w: *Pedagogika filozoficzna*, t. 2, red. S. Sztobryn i M. Miksza, Kraków 2007, s. 223-232.
- Gryżenia K., *Zagrożenia podmiotowości człowieka*, „Logos i Ethos”, 1(30)2011, s. 215-234.
- Gutek G.L., *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, tłum. Anna Kacmajor, Agata Sulak, z posłowiem Bogusława Śliwerskiego, Gdańsk 2003.
- Hadot P., *Czym jest filozofia starożytna?*, tłum. P. Domański, Warszawa 2000.
- Idee pedagogiki filozoficznej*, red. S. Sztobryn, B. Śliwerski, Łódź 2003.
- Jaroszyński P., *Meandry neoplatonizmu*, „Człowiek w kulturze” 13/2000, s. 102-107.
- Jaroszyński P., *Metafizyka czy ontologia?* [prezentacja książki]: <https://www.youtube.com/watch?v=XypxuJRFL84> [stan z dnia 27.09.2018].
- Jaroszyński P., *Metafizyka czy ontologia?*, Lublin 2011; wyd. angielskie: *Metaphysics or Ontology?*, Brill, 2018.
- Kiereś B., *U podstaw pedagogiki personalistycznej. Filozoficzny kontekst sporu o wychowanie*, Lublin 2015.
- Kiereś H., *Postmodernizm*, „Powszechna Encyklopedia Filozofii”: <http://www.pta.pl/pef/pdf/p/postmodernizm.pdf> [stan z dnia 7.09.2018]
- Kiereś H., *Trzy socjalizmy. Tradycja łacińska wobec modernizmu i postmodernizmu*, Lublin 2000.





- Krasnodębski M., *Antropologia edukacji – wybrane aporie w świetle filozofii klasycznej*, Głogów 2018.
- Krasnodębski M., *Człowiek i paideia. Realistyczne podstawy filozofii wychowania*, wyd. 2, Warszawa 2009.
- Krasnodębski M., *Idealizm*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, *Suplement*, Warszawa 2010.
- Krasnodębski M., *Teoria osobowych relacji istnieniowych jako fundament rodziny w filozofii Mieczysława Gogacza*, „Rocznik Tomistyczny” 3/2014, s. 45-59.
- Krasnodębski M., *Tomizm*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. 6, red. T. Pilcha, Warszawa 2007, s. 705-712.
- Krasnodębski Z., *Upadek idei postępu*, Warszawa 1991.
- Krapiec M. A., *Metafizyka*, Lublin 1986.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, tłum. P. Niklewicz, Zakrzewo 2016.
- Platon, *Fajdros*, tłum. L. Regner, Kęty 2002.
- Reale G., *Historia filozofii starożytnej*, t. 4, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1999.
- Starzyńska-Kościuszko E., *Koncepcja człowieka rzeczywistego. Z antropologii filozoficznej Bronisława Ferdynanda Trentowskiego*, Olsztyn 2004.
- Stefaniak Ł., *Utopizm: źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*, Lublin 2011.
- Stępień A.B., *Wstęp do filozofii*, Lublin 2001.
- Swieżawski S., *Prawda i tajemnica. Pisma filozoficzne*, Kraków 2007.
- Szymańska-Kuta D., *Z badań nad neoplatońską interpretacją rytu teurgicznego (De misteriis Jamblichy) – wokół zagadnienia działania*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego - Studia Religioznawcza” 42(MCCCX)2009.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 2., Warszawa 1990
- Wesoły M.A., *Wokół najnowszych studiów nad Metafizyką Arystotelesa*, w: *O metafizyce Arystotelesa (Zadania współczesnej metafizyki, t. 19)*, red. A. Maryniarczyk, N. Kunat, Z. Pańpuch, Lublin 2017, s. 441-461.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.
- Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1, Lublin 1999.





METAPHYSICS OR ONTOLOGY OF EDUCATION?

Summary

In the article titled: Metaphysics or the ontology of education? I discuss the philosophical history of idealism and ontology as well as realism and metaphysics (The direct inspiration for this text was the book by Piotr Jaroszyński: *Metaphysics or Ontology?* [Polish edition: Lublin 2011, English edition: Brill, 2018]). The dispute that takes place between these current trends has an impact on pedagogy and in many cases determines pedagogy. The text indicates the consequences resulting from the adoption of education ontology or educational metaphysics. They also include anthropology, ethics, axiology and the practice of upbringing and education.

Keywords: metaphysics, ontology, realism, idealism, education, anthropology.

